

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedzieli i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W mieście	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincji, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — ct.
W Państwie Niemieckim	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
W Włoch, Francji, Anglii, Belgii, Szwajcarii, Turcji i innych krajach	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — ct.

Pełniejszy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Płoni, ul. Karola Ludwika 9, do nabywa po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadawać franco do Administracji „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopiewające nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Bękopisów nadsyłanych Redakcyi nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracji: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA

REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscowa: Administracja „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe: miejscowa: Administracja „Nowej Reformy“ — Magazyniści F. A. Grigara i Główna Kasa w Ryku. — Biuro (ig. Herz) Płoni Maryski, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemcewskiego w Bukacimach. J. Bajora przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: we Lwowie: Ludwik Płoni, ulica Karola Ludwika 11. — W Tarnowie: Józef Piss — W Przemyśle: Heesles. — W Jarosławiu: Krzyżanowski. — W Wiedniu: pp. Hasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurt nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wroclawiu). — A. Oppelk, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Nymberdze). — Hermann Goldschmidt, M. Dukas, H. Schalek, J. Danneberg. — W Paryżu: Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja za opłatą od miejsca wiersz drobnym piśmem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — Nadesłane po 30 centów od wiersza za każdy raz. — Znaczniki do „Nowej Reformy“ (prospekta, cyrkulara, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 ztr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wcześnie nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za czerwiec:

W mieście 1 ztr. 80 ct.

z przesyłką pocztową w Austrii . . . 2 ztr. — ct.

w cesarstwie niemieckim . . . 2 ztr. 50 ct.

Z Rady państwa.

Onegdaj zakończyło się w Izbie poselskiej pierwsze czytanie projektów walutowych i konwersji niektórych kategorii długów państwowych.

W rozprawie zabierali jeszcze głosy posłowie: Steinwender, Starik, Menger, a po nich Suessa, którego wywody — zapowiadanych od dni kilku — Izba z wielką wysłuchaną uwagą. Suessa wystąpił z zarliwą obroną bimetalizmu, a przeciw zamierzonemu przez rząd wprowadzeniu waluty złotej. Przemówienie wytrawnego znawcy stosunków walutowych całej Europy, podobnie jak poprzednie wywody Neuwirtha, sprawiło wielkie wrażenie, a starał się je ocenić minister skarbu Steinbach, natychmiast odpowiadając Suessowi.

Wywody obu mówców podajemy przeto w obszerniejszym streszczeniu.

Suessa określa na wstępie wysokie znaczenie omawianej sprawy, od której cała ekonomiczna przyszłość Austrii zależy. Wszyscy poważni politycy godzą się z potrzebą zaprowadzenia w Austrii twardej, metalowej monety. Trudności jest jednak, połączone z tem, są daleko większe, niżby się z pozoru wydawać mogło. W Austrii bowiem przy regulacji waluty odgrywa ważną rolę także konieczność pogodzenia dwóch równoprawnych czynników. Mowa występuje w własnym imieniu i jest stanowczym przeciwnikiem waluty złotej, a to podastawie długoletnich studiów i doświadczeń innych państw. Minister skarbu twierdzi, że srebro zbyt łatwo się chwieje, podczas gdy złoto jest stałe i pewne. Gdyby o to zapytał londyńskiego bankiera, to ten pewnie taką samą dałby odpowiedź. Zapytał jednak o to w Kalkucie, a powiedział nam, że przeciwnie srebro jest stałe, a złoto chwiejne. W produkcji srebra — powiada — zawsze jest tendencja ku zmniejszeniu jego wartości.

Pomimo to jednak istnieją jeszcze na świecie dwa kraje, w których jest swoboda w wybijaniu srebra, a które nie upadają przez to bynajmniej Mekry i Indye cieszą się najświetniejszym rozwojem ekonomicznym. Pewnem jest, że srebro byłoby mocno spadło w cenę, gdyby Stany Zjednoczone nie były zakupiły całej produkcji ostatniego roku w kwocie około 70 milionów dolarów. Podczas gdy więc tamte kraje nadmiarem srebra się cieszą, panuje w krajach złota pewnego rodzaju trwoga o złoto istniejące. Geologowie twierdzą, że za mało jest złota w ziemi, bankie-

rzy śmieją się z tego. W istocie produkcja złota w Stanach Zjednoczonych, u tego największego producenta, podpada, podobnie jak w Australii. Przed 15 laty ogólna produkcja złota wynosiła około 230 milionów złr., dziś wzrosła ona może do 240 milionów. Ta nadwyżka atoli nie służy monetarnym celom. Z postępem cywilizacji wzrosła także potrzeba złota.

Z roku na rok powiększa się także konsumpcja, a produkcja stoi prawie na jednym i tem samym miejscu. Wkrótce konsumpcja przewyższy produkcję. Urojo sobie, że ludzkość jest w posiadaniu sztaby złota, która w dziedzinie z pokolenia przechodzi na pokolenie i wobec której złota zupełnie produkcyi. Cyfry jednak wykazują, że wzrastająca potrzeba złota pożarła już całą tę sztabę. Niemalpewnie, że w chwili obecnej, isle złota zalewają banki europejskie, powody atoli tego objawu są bardzo rozmaite. Z jednej strony bowiem wpływa na to wzrost cen, które wiele złota z obiegu wycofuja, — następnie okoliczność, że wiele państw smutne porobiło doświadczenia na walucie złotej; dalej, że dziś nikt w złocie nie chce zaciągać długów, w końcu nie jest bez znaczenia odpływ złota ze Zjednoczonych Stanów. Ameryka kupuje srebro i wprowadza je ile możliwości w obieg, a lepszy metal wycofuje się z kraju.

Wśród takich okoliczności ceny obu metalów coraz dalej odciągają od siebie. Stosunek wynosi dziś 1:24 a nikt nie przewidzi, jak się to skończy, jeśli cięła ustawodawcze nie położą temu kresu. Są to dwa łokcie. Jeden złoty staje się coraz krótszy, drugi srebrny wydłuża się z dniem każdym, a kupujący i sprzedawca kłócą się, którego użyć łokcia. We wszystkich krajach kapitał żąda złota, produkcja srebra, tak jest wszędzie. Kto wybiera złoto i wiązuje się z niem krótszym lub dłuższym łańcuchem relacji, ten później wszystkie losy złota musi przechodzić. Powinno to objaw, że w krajach z walutą złotą zmniejsza się produkcja, a w krajach srebra skarb państwa upada. W Niemczech bilans towarów jest bierny, a ta bierność ciągle staje się większą. W Anglii podobnie ubywa ról a przybywa pastwisk. Inaczej dzieje się w Ameryce. Amerykańscy męzowie stanu, którzy chcą stworzyć jednolite państwo od północnego do południowego morza lodowatego, mogą także na podstawie srebra jednolito wprowadzić walutę. Pod temi auspiciami zbiera się monetarna konferencja. Będzie to wielki punkt zwrotny w dziejach waluty świata całego. Zachodzi więc pytanie, czy jest wskazane przeprowadzić w przededniu tego kongresu daleko idące i niebezpieczne uchwały i czy nie byłoby lepiej z czekać? Skontyngentowanie produkcji srebra jest niemożliwem, możeby atoli udało się skontyngentować samo wybijanie monet.

Z kolei przechodzi mowa do stosunków austriackich i twierdzi z naciskiem, że rząd powinien dążyć do zaprowadzenia waluty kruszcowej. Austria nie jest państwem ubogiem, owszem, jest jednym z najpiękniejszych krajów Europy, ma ludność pracowitą i inteligentną, ale Austria jest zadłużona w skutek walk, jakie staczała musiała dla utrzymania swego bytu. Austria ma długi, ale złota nie ma. Mowa daje pod rozważkę, co to znaczy zobowiązać się, że się wszystko w złocie wyplacać będzie. Zachodzi pytanie, w jaki sposób minister skarbu złota użyć i dostarczyć złota na pokrycie długów. Każde państwo, które w ostatnich czasach chciało

zobowiązać się do wypłat w gotówce, a miało wielkie długi za granicą, zawodziło się na tej próbie albo traciło swoją walutę. Tylko państwa, nie mające żadnych zagranicą długów, zdołały walutę swoją obronić. Chcemy najpierw zakupić złoto i przez to sytuację finansową utrwalić i upewnić. Zanim jednak uda się to przeprowadzić, nie możemy takimi uchwałami sami sobie ręk wiazać. Okres przejściowy jest zawsze konieczny i zawsze groźny, gdyż w nim jaskrawiej niż kiedy indziej występuje gra na giełdzie, takie stadyum przeto starano się zawsze o ile możliwości skrócić, a to samo i dziś jest wskazane.

Ustanowienia i oznaczenia relacji mowca nie uważa obecnie jeszcze za rzecz właściwą i powołuje się w tym względzie na przykład Francji. Niemiec i Anglii. Przechodząc następnie do przewidywanego oddziaływania relacji na środki obiegowe, mowca wyraża zaprzetywanie, że nie jest wskazaniem wybić nową „koronę“ w 835 a guldenty srebrne 500, gdyż dwie tak odmienne wartości monety nie mogą się obok siebie utrzymać.

Pod względem ekonomicznych skutków relacji Suessa oświadcza, że ma zupełnie odmienne od wszystkich innych mówców zapatrywanie. Wbrew wszystkim poprzednim wywodom sądzi on, że relacja wyjdzie na korzyść producentom i dłużnikom, szkód zaś przyniesie w skutkach tym wszystkim, którzy ograniczeni są do stałych dochodów. Ten stan atoli nie potrwa długo; jeżeli bowiem nie znajdą nieprzewidziane wypadki, to wskutek naturalnego podnoszenia się wartości złota relacja wkrótce się wyzerpie i wytworzy się wprost odwrotny stosunek. Z bardzo dobrym skutkiem możnaby już dziś wprowadzić w zasadzie bimetalizm, tak jak we Francji. Możnaby bowiem ustawodawczo dozwolili rządowi pusić w obieg monety złote w wartości z góry oznaczonej, zastrzec nadto, że rząd stosownie do okoliczności będzie mógł zmieniać ciężar tych monet, względnie je ściągac lub przetracać. Ta droga byłoby także możliwem powstrzymanie dalszego wzrostu wartości guldenta. W końcu mowca streszcza swoje wywody w czterech następujących punktach. Przedewszystkiem nie należy z powodu przedłożonych projektów rządowych przesądzać sprawy, i nie pierwszej przystępować do decydujących uchwał, zanim nie będzie się miało w ręku znacznej części potrzebnego złota, ażeby stadyum przejściowe o ile możliwości jak najbardziej skrócić. Powtórze potrzeba upoważnić ministra do zakupu złota. Po trzecie, wybijanie srebra musi być usławą unormowaną. Po czwarte, relacji dziś jeszcze oznaczać nie można. W końcu prosi mowca, by Izba raczyła wziąć pod rozwagę podniesione przez niego wątpliwości.

Przemówienie Suessa przyjęto żywym oklaskami, wielu posłów składało mowcy życzenia.

Po krótkim oświadczeniu Leona harda, skierowanem na obronę projektów rządowych, zabrał głos minister skarbu Steinbach, by odpowiedzieć na główne szczegóły wywodu Suessa. Minister godzi się w zupełności na to, że obecny stosunek wartości srebra i złota jest bardzo niebezpieczny, i uznaje słusność tego, co Suessa powiedział o Ameryce. Tam gotują się ważne zmiany stosunków, które nie pozostaną bez wpływu na Austryę. Atoli jeżeli bimetalizm — oświadcza minister — zaszkodził nam z relacją 1:15%, wprzód nim my naszą relację ustanowimy, ja nie chciałbym za skutki być odpowiedzialnym. Ten wzgląd

właśnie przedewszystkiem skłania mnie do pospiechu. Godzę się na to, że droga, którą idę za nami, nie jest łatwą i prostą, postępować trzeba przeto z całą ostrożnością i rozważnie wszystkie stosunki. Sądzę jednak, że czekanie z założonemi rękami mogłoby być niebezpieczniejsze jeszcze o wiele, niż uczynienie jakiegokolwiek kroku.

Przechodząc do pozytywnych wniosków Suessa, odwołuje się minister do piątego projektu rządowego na dowód, że rząd uznaje w zupełności potrzebę dostarczenia i nabycia złota. Trudno mi jednak było — zastrzegł się Steinbach — przystąpić do nabycia złota w wielkich ilościach, jeśli przez ustanowienie relacji nie będzie dana podstawa do ocenienia, jaką wartość złota państwo ma w danej chwili w swoich rękach; w przeciwnym razie bowiem wpadniemy w spekulację walutową, jakiej drugiej jeszcze w dziejach nie było. Nagromadzając masy metalu, który u nas nie posiada wcale ustawą unormowanej wartości, którego wartość więc każdej chwili zmieniała zależy od stosunków targowych, moglibyśmy dojść do tego rezultatu, że wszystkie amble następstwa zaprowadzenia bimetalizmu w Ameryce musiałby się na nas odbić fatalnie, a nadto straciłbyśmy pieniądze w tem złocie, któreby było nagromadzone. Z tego właśnie powodu z całą stanowczością, tak jak pierwsi, domagam się oznaczenia relacji. Relacja ta jednak musi i powinna być obowiązująca, gdyż taka tylko może gruntownie ustalić wartość, to znaczy, dłużnik, a zatem i państwo — powinno mieć prawo posługiwania się złotem do pewnej oznaczonej wysokości wypłat, i to w każdym wypadku. Zaprowadzenie jakiegokolwiek fakultatywniej relacji nie miałyby celu żadnego i nie uchroniłyby nas od niebezpieczeństwa. Prawda, że do tego samego celu i inną drogą prowadzący nas mogła. Podobnie bowiem, jak się stało w roku 1871 w Niemczech, moglibyśmy się ograniczyć do wybić monety złotej, wprowadzenia jej w nasz system walutowy i uprawnienia dłużników do posługiwania się złotą monetą przy wypłatach. Obracając tę drogę, rząd byłby się słusznie narażać na daleko cięższe zarzuty, niż te, jakie go dziś spotykają. Powiedziałoby słusznie, że tu nie o zmianę i regulację waluty chodzi, a tylko o wyzyskanie obecnych stosunków w celu ustanowienia odpowiedniej relacji. Ostatecznie rezultat zawsze pozostałby jeden i ten sam, mianowicie dla przyszłej waluty również tylko złoto byłoby kruszczem, mierzącym wartość. Byłoby to po prostu przejście do waluty złotej.

Jakżeż tedy ma wyglądać przyszła nasza waluta w stadyum przejściowem? Mamy obiegowe monety złote, swobodnie wybijane, obok nich mamy obiegowe monety srebrne, których wybijanie jest ograniczone, nawet wykluczone, to są t. zw. srebrne guldenty, mamy w końcu zdawkowe monety z srebra, niklu i brązu. Jak wyglądać będą w przyszłości wypłaty gotówką nasze „ciężkie“ monety srebrne, tego dziś na pewno oznaczyć nie można, nie potrzebujemy jednak zbyt wiele troszczyć się o to, mając w tej chwili srebrne guldenty. Na nie ciągle wielki nacisk kładę. Posiadanie bowiem owych srebrnych guldentów uchroni nas prawdopodobnie od zawsze grożącego podnoszenia się cen.

Dotykając dalszych wywodu Suessa, przeczy minister, że uzasadniona jest w postępowaniu potrzeba ogromnej ostrożności. Musimy się je-

dnak zdecydować, uczynić już raz coś określonego, a następnie przeprowadzić to z całą ogłębnością, ale i stanowczością. Otóż w dziedzinie umiejętności wro spór zacięty w kwestyi wzajemnego stosunku wartości obu kruszców. — spór o to mianowicie, czy spadek cen, w ostatnich latach widoczny, spowodowany jest podniesieniem się wartości złota, czy też stosunkami produkcyi. Minister uznaje także, że objaw ten trudno przypisać wyłącznie wzrostowi wartości złota. Atoli ta ostatnia kwestya nie jest dotąd należyście wyjaśnioną, i mogłaby zaznaczyć się praktycznie dopiero w czasach niespokojnych, kiedy to się rzeczywiście do złota apeluje.

W czasach spokojnych wartość złota podnosi się w miarę ilości istniejących środków obiegowych. Dziel złoto nie idzie w obieg, a gromadzone w kasach bankowych, służy tylko za podstawę kursu. Obawa dziś zatem nie istnieje, gdyż na podnoszenie się cen w pierwszym rzędzie oddziaływa ilość środków obiegowych — czy one są kruszcowe czy inne, — następnie zaś wpływa tu miara, w jakiej kredyt zastępuje środki obiegowe i wiele innych powodów.

W czasach wojennych co innego, ale też żadne państwo nie może naprzód wiedzieć, jak się na wypadek wojny ułożą jego stosunki finansowe. Dziś jednak cała ta sprawa nie ma praktycznego znaczenia.

W końcu zwraca minister uwagę na to, że kształtowania się stosunków walutowych w dzisiejszych państwach nie można oceniać podług umiejętności i systematycznie uklassyfikowanych wzorów. Wypadki nieraz zmusiły umiejętności do przyswojenia sobie pojęć, które już dawno w praktyce istniały, a potem dopiero w nauce znalazły uznanie. N. p. mówi się już obecnie o kulawej walucie złotej, lub — jak u nas — srebrnej. Tymczasem kiedy chciałbyś dzisiaj stosunki walutowe w Stanach Zjednoczonych jednym mianem nazwać, znalazłbyś się w wielkim kłopotcie, gdyż tam właśnie postąpiono w praktyce żywo naprzód i stworzono pojęcia, dla których w nauce nie ma jeszcze nazwy.

Z tym stanem potrzeba się liczyć, boć trudno znowu państwu w nagłych potrzebach chwilowych zabronić takiego urządzenia się, jakie zdaniem ich, najbardziej odpowiada ich dobru.

W tym duchu uprasza minister raz jeszcze o dokładne rozważenie całej sprawy, o zwrócenie uwagi na niebezpieczeństwo, z dzisiejszym stanem połączone, i o rozstrzygnięcie kwestyi dla dobra monarchii. (Zycie oklaski).

Przemawiał jeszcze pos. Vaszaty, poczem zamknięto rozprawę i na wniosek Jaworskiego uchwalono projekt rządowy przekazać specjalnej komisji, z 48 członków złożonej.

Następne posiedzenie dziś, w piątek.

Cenzura w Królestwie Polskim, jej zadania i cele, wpływ cenzury w Królestwie Polskim na społeczeństwo, literaturę i sztukę.

ST. WIGURA.

III.

(Ciąg dalszy).

Mamy zresztą przykłady, że tak powiem: dziejsze.

Ta sama cenzura pozwala Krajowi p. Piltza pisać filipiki przeciwko ulgom, poczynionym w Prusiech na punkcie szkoły i religii, pozwala przedrukowywać ćwiczenia na tematy targowickiej polityki, w których autor, wpatrzony w swoją tezę, nabożnie zamyka oczy na okropności, które się dzieją, a nawet zdaje się nieodstrzegać tego, że służy za narzędzie do robienia interesów p. Piltzowi, — ale nie pozwala polemizować ani z Krajem, ani z p. Tarnowskim.

Kijotckie Słowo podnosi gorąco trzeźwość sądu p. Masłowskiego, redaktora Przeglądu, chociaż trzeźwość zasadza się tylko na tem, że obrzuć insynuacjami i błotem niesympatyczne sobie stroniczki, że pod wpływem jakiejś balucynacji (?) widział zamach na „czesć narodową“ tam, gdzie była raczej obrona tej czci. Musiał to jednak być artykuł bardzo dla Rosyji pożądany, kiedy dziennik Kijowski, spaliwszy, jakie miał w zapasie, myrrę i kadzidło na czesć „trzeźwości politycznej“ p. Masłowskiego, zachęcał tego „czciwego męża“, jako dobrze znającego język rosyjski, ażeby podjął się wobec Galicyi roli obrońcy niesłusznie posądzanej o złe zamiary względem Słowian, a szczególnie Polaków, Rosyji.

Ozy się tej wdziennej roli podejmie p. Masłowski, to już do niego należy; ustep ten cały był jednak przełożony na język polski, złożony, odesłany do cenzora gdzie też padł ofiarą polityki cenzuralnej, prowadzonej przez Jankulio i Hurki.

Nie ma przedmiotu, nie ma punktu widzenia, nie ma położenia, które można było rozstrząsać, na które można byłoby zwrócić uwagę społeczeństwa.

Dziennik Warszawski, wyczerpawszy wszystkie argumenty, nie miał nic lepszego do powiedzenia, jak to, że młodzież nasza garnie się do gimnazjów, głównie dla kariery urzędniczej; był to wietrzny fałsz wobec tego, że procent urzędników polskiego pochodzenia jest ściśle ograniczony. Jedno z pism starało się to umotywić inaczej.

„Dążenie do oświaty — pisano tam — wymaga się nieustannie w naszym społeczeństwie, które, przeszedłszy tyle ciężkich prób, nauczyło się pojmować i cenić wartość siły intelektualnej. Wśród ciężkich warunków walki o byt, nie dziwnego, że każdy chce się u nas najlepiej nabrodzić, że rodzice pragną swym dzieciom zapewnić moralną siłę, która ich nie zawiedzie w najcięższych próbach i kłękach losowych.“

Co jednak ustep może być nielojalnego? A jednak tym ustem w całości nie znalazł takich względów p. Warszawa i czytelnik nadaremnieby go szukał w druku. Dla czego? Bo jest tu mowa o „ciężkich warunkach walki o byt“, tymczasem pod berłem Najjaśniejszego Cara use bladochodzenie — jak mówił Szewczenko — bo spyt. Nie podobna było pusić ustepu wobec tego, że p. Storozenko w odczytach swoich „guasi“ statystycznych dowodzi, że w Księstwie Poznańskim i w Galicyi są „ciężkie warunki“, lecz u nas — raj.

„Dla ludu naszego — pisał inny publicysta — nadechodzi teraz najcięższa pora przednowku, ko-

nie mogą na ciężką chwilę robić zapasów, bo muszą żyć z dnia na dzień, z obawą myśląc o jutrze. Tak więc wiosna, na czesć której wieszczę tyle rymów płodzą po wszystkie czasy, nie wszędzie bywa zwiastunką radości i wesela.“

U nas jednak p. Jankulio przestrzega, ażeby o „ciężkich chwilach“ żadna skarga nie przedostała się do publiczności, więc i ustep powyższy światła dziennego nie ujrzał.

Żadne wspomnienie historyczne, mające doniosłość narodową, przez dziennik się nie prześliznie, a im dziennik poczytniejszy, czyli im szansa jest większa, że wiadomości przedostadły się mogła do szerszych kół czytelników, tem większa pewnością, że się nie przedostanie. Tu klasyfikacya jest jakaś niezrozumiała: fakt pewien przejdzie w powieści, nie przejdzie w poezyi, — przejdzie w artykule, nie przejdzie w rysunku i t. d. — Kronika pewnego pisma, wspominając o restauracyi Jasnej Góry, powiada, że „restaurator, odnawiając dawne pamiątki, bez względu na pochodzenie ich i charakter, wszystkie jednako wymiatał pociągac lakierem. Biedne kule Kordeckiego nie wiedziały nawet, jak po upływie półtora wieku uświętione zostaną“. Cenzor przekreślił cały ustep, napisał na marginesie: „Kto to taki?“ obok imienia Kordeckiego (Kto eto taki?) i swój podpis położył pod tem — na szczęście dla niego nieczytelny.

Jest to ignorancja, pomieszana z chęcią zacierania wszelkich wspomnień i pamiątek narodowych, zatuszowania wszelkiej solidarności narodowej. Kiedy jeszcze ku końcowi rządów Ryżowa można było przemycać jakąś powieść historyczną, któraby pośrednio lub bezpośrednio dotykała stosunków z Rosyją, dziś to jest zupełnie niepodobne, nawet prace historyczne, źródłowe, dotykające tych stosunków, wychodzą tak pokiereszowane, że autorowie często decydują się nie drukować wcale. Idyotyzm cenzury dochodzi po prostu do granic wariacyi. Niedawno pewien mądry cenzor, znalazłszy w artyku-

le nazwisko astronoma Herschel'a, chodził od jednego do drugiego, a było to w gmachu komitetu cenzury, i pytał: kto to taki? czy można go pusić? Dopiero któryś z kolegów zastawiał go i powiedział: pusić! Ten sam uczyony stale wymazuje, nawet w anonсах o wędlinach litewskich, wyraz litewski, gdyż w Rosyji nie może być Litwy i Rusi, jest tylko Rosya, a reszta — północno- i południowo-sachodnie prowincje... To trudna rada, Rosya nie umie inaczej kochać Słowian! Ale kochając ich, radaby zniszczyć nawet nazwy historyczne i dlatego stale wymazuje: Ukrainę, Podole, Wołyń, Litwę w prasie periodycznej.

Od czasu sprzymierzonych rządów Jankulio i Hurki, w prasie naszej wprowadzono cały szereg innowacyi, które do gruntu zmieniały jej charakter. Surowa kontrola cenzury w sprawach, już nie mówi politycznych, ale społecznych, ekonomicznych, najbliżiej dotykających naród, przeszła wszelkie granice uczciwości. Nie wolno pisać o stanie szkół, stawiać jakichś dezzyderatów, nie wolno krytykować czynów żadnej instytucyi, gdzie tylko na czele stoi urzędnik rosyjski, nie ma miejsca na żadną inicjatywę prywatną, ba, nawet instytucya dobroczynna kieruje ręką mienar rosyjskich. W wielu okolicach lud przymiera głodem, a tymczasem rząd nakazuje składki na dotkniętych klęską nieurodzaju w centralnych guberniach. Kiedy u nas nikt tylko nie wolno o tem pisać, ale nie wolno żadnemu dziennikowi grozić przyjęcia dla przyjęcia z pomocą ludności ubogiej, panowie Sobansey e tutti quanti składają na rzecz Moskali po 20 tysięcy rubli — i o tem napisac wolno.

Czemże może być prasa nasza, której nie wolno być tętnem narodowem, której nie wolno rozstrząsać swoich potrzeb i spraw, której nie wolno przedrukować wreszcie nawet tego, co zamieszczają dzienniki rosyjskie? Mimowolnie schodzi na stanowisko machiny, przetwarzającej artykuły polityczne dzienników cudzoziemskich, w spra-

wach, nie mających dla nas żadnego znaczenia, — na stanowisko przetaku, na którym się kręga plewy reporterskie. O rzeczywistym położeniu kraju materialnem, ekonomicznem, finansowem nikt nie ma nawet należytego pojęcia, chyba gdyby zaprzagnął na własną rękę zorganizować jakąś instytucję. Widzimy tylko, że rządy Hurki, taryfy kolejowe, współzawodnictwo środkowych gubernij cesarstwa, podtrzymywane przez rząd rosyjski, rujnują kraj cały — rolnictwo, handel, przemysł; wszędzie nędza i rozpacz, a cenzura pilnuje starannie, ażeby prasa miała zawsze zakreblowane usta.

Pozbawiwszy nas jednak prawa głosu w sprawach naszych własnych, z obawy może, ażeby te głosy nie zwróciły wreszcie uwagi wrociwych ludzi, narzucono prasie szereg innowacyi. Kazano podawać wiadomości i telegramy z cesarstwa, nie mające dla nas żadnego znaczenia, a obowiązujące budżety dzienników. W dodatku do wszystkiego, wiadomości te są spóźnione. Co nas, dajmy na to, obchodzić może, że generał-gubernator penzeński Swinin lub Kopejkin wyjechał, lub powrócił do Petersburga, że zastrzelił się jakiś kupiec, albo że taki Bartieniew został ułaskawiony? Musimy podawać wiadomości stałe o każdym ruszeniu się J. E. Hurki lub Maryi Andriejewny, pisać o wszystkich balach dworskich, rautach w pałacu Hurki i t. p. Każde pismo musi od czasu do czasu zamieszczać korespondencje z Petersburga lub kroniki z cesarstwa, o rzeczach, naturalnie, obcych nam, nie mających dla nas żadnego znaczenia. Ile razy Warszawa ma szczęście oglądać w swoich murach działwę Melpomeny ze sceny petersburskiej lub moskiewskiej, wszystkie nasze dzienniki obowiązane są dawać przychylną sprawozdania. Cenzura do tego stopnia przestrzega tego wszystkiego, że nie podpisze numeru dziennika, dopóki jej żądaniu nie stanie się zadość! (C. d. n.)

Korespondencya „Nowej Reformy“

Wiedeń, 28 maja.

(Z Banku austro-węgierskiego.)

(?) Sprawozdanie odczytane na walnem zgromadzeniu akcyonaryuszów Banku austro-węgierskiego wyjaśniło treść układow rządzą z tym bankiem, z powodu zamierzonej reformy monetarnej.

Dr. Bolesław Wicherkiewicz, rada
Dla oddziału polskiego na muzyczno-
wystawie w Wiedniu nadesłano w ostatnim
stallage oddziału tegoż wkrótce zmieniona zosta
kości Chopina stanowił będzie odrębną dla si
kości, a obok niego pomieszczone będą dwa o
działy, a mianowicie muzyczny i teatralny. O
wa te działy będzie chronologicznie uporządko
a wazniejszych przedmiotach amieszczone b
rtki, zawierające informacje w języku niemieck

a oprócz tego rozdawanym będzie szczegółowy katalóg.

Pertraktacje, odnoszące się do produkcji muzycznych i teatralnych, zapowiadają pomyślny rezultat.

Sąd wojskowy w Pieszcach zasądził przed kilku miesiącami kadeta Białoskórskiego na 9 miesięcy więzienia za to, że swego kapitana wyzwał na pojedynek. Kadet wniosł rekurs przeciw wyrokowi do najwyższego trybunału wojskowego i ten zmniejszył karę z 9 miesięcy na dwa. Równocześnie zasądził trybunał owego kapitana na 30 dni aresztu, postanawiając zarazem, że w przyszłości kadetów, ile razy będzie chodziło o sprawy honorowe, należy uważać za równych oficerom.

Z dziedzin wynalazków. Gaczkowski, wynalazca „witaliny”, której zastosowaniu przypisywano śmierć Gressera, został — jak wiadomo — uwieziony. Obecnie donoszą, iż wypuszczono go już na wolność, ale wzbudziło to niechęć inżynierów „witaliny”. Gaczkowski musiał przed komisją śledczą sporządzić pewną ilość swego „cudownego środka”, poczem skład chemiczny tegoż porównano ze składem skutkownych zapasów „witaliny”.

Pasteur w pismach paryskich ogłasza, że wiadomość, jakoby iniekcje jadu wścieklizny, praktykowane przez, leczyły epilepsję, jest co najmniej przedwczesną i prosi, aby to oświadczenie przyjęli, jako odpowiedź, autorowie nieszczepionych listów, którzy go zasypiano. Pacjent wyprowadził, na którym Pasteur uczynił oświadczenie, ma się ciągle bardzo dobrze, ale czas za krótki jest, by mogła być mowa o stanowczym uleczeniu.

Liczba katolików w krajach misyjnych, z wyjątkiem misji europejskich, przedstawia się obecnie jak następuje: w Ameryce 12.380.000, w Azji 2.830.000, w Afryce przeszło 400.000, w Australii około 800.000, ogółem, według najnowszych obliczeń, przeszło 16 milionów. Liczba ta wzrasta codziennie, w każdym razie jednak 862 miliony pogan i 171 milionów mahometan, tudzież 8 milionów żydów, pozostała zdala od światła ewangelii.

Cztery pojedyńki. Z Paryża donoszą pod dniem 19 b. m.: Na wczorajszym przedstawieniu opery „Salomom” popadł elektrotechnik opery Rouliez za kulami w sprzeczce z trzema panami z powodu jakiegoś zajścia o baletu. Rezultatem sprzeczki były trzy pojedyńki, które się też odbyły nazajutrz rano na placu wyścigowym. Rouliez, będący doskonałym szermierzem, poranił kolejno wszystkich trzech przeciwników i uczynił ich niezdolnymi do walki. Oburzony takim przebiegiem sprawy jeden ze świadków pojedynku nazwiskiem Avirouget, zwrócił się do Roulieza ze słowami: „Ja pomszczę moich przyjaciół”, albo bliżej się pan ucyhniał z mną, albo się spoliczkuję”. Rouliez odpowiedział na to spokojnie: „I owszem, proszę zaczynać”. Po kilku złożonych Rouliez zraniał Avirouget w szyję, poczem zwrócił się do świadków z uprzejmym zapytaniem: „Może jeszcze któremu z panów studyj mogę?” Nie otrzymawszy odpowiedzi, odrzucił szpadę, powitał gromkimi oklaskami licznych przechodniów, którzy najniecierpliwiej stali się uczestnikami tak niezwykłego widowiska.

Ze Stowarzyszeń.

Stowarzyszenie pracy kobiet we Lwowie odbyło w tych dniach doroczną walne zgromadzenie. Przewodniczyła p. Marchwicka, przew. Stow. Ze sprawozdania wyjątkowego następujące szczegóły:

W ciągu ubiegłego roku nie udało Tow. przedsięwzięciem utrzymać na stopie rozwoju i postępu szkoły szycia i haftów, jako dział najżywczej i najaktywniejszy zakładu, a tak wielkiej wagi w zakresie pracy kobiecej. Udało się nie pozyskać dla tej szkoły nowych a dobrą siłą nauczycielską w osobie pani Anieli Des Logas. Naczelniczka dołożyła wszelkich starań, aby już w bieżącym roku szkolnym przeprowadzić w całej podstawie plan nauki, ułożony przed rokiem przeszło przez komisyję, specjalnie w tym celu wydelegowaną — przedtem zadanie takie byłoby niemożliwym z powodu niestabilnej frekwency szkoły; uosunulo bowiem zmieniały się co roku, albo i częściej; z każdą trzeba było zaczynać naukę, a z tą dąga się jej nie skończyć. Obecnie pod względem ilości uczennice stosunki frekwency nie przedstawiają się tak korzystnie, jak dawale, pod względem regularnego uczęszczania, natomiast z rokiem każdym stają się one pomyślniejsze.

Od roku przeszło istnieje w zakładzie bazar dla wyrobów kobiecych, ale mimo niezaprzeczanej pożyteczności i dość licznych zgłoszeń dostawców, nie rozwija się on należycie. Tow. przypisuje to po części temu, że składane w nim roboty należą przeważnie do artykułów zbytku, które najmniej mają popytu, a które w lichozmy wyrobie i oczywiście po niższej cenie zasypiane są nasze handlowe bazy.

Idąc za przykładem „Tow. przyjaciół nocy” i „młodzieży”, które rozdaje bezpłatne obiady ubogiej młodzieży, postanowiła Rada zarządowa urządzić takie obiady dla ubogich uczennic zakładu. Ze składki prywatnej zakupione potrzebne naczynia i pokryto w znacznej części koszty obiadów; z kasy Stowarzyszenia pobrano na nie stosunkowo nieznaczną kwotę, która nawet nie została wliczona w wydatki r. 1891 z powodu, że ją wyplacono dopiero w r. 1892. W roku ubiegłym otrzymało Tow. od ministerstwa oświaty 500 złr., od Wydziału kraj. 700 złr. od gal. kasy oszczędności 300 złr.

Stan kasy przedstawia się jak następuje: Przychód wynosił 4834 złr. 54 ct. Wydatki 2233 złr. 62 ct.; pozostało więc w kasie 2600 złr. 91 ct. Majątek Tow. w listach zastawnych gal. Tow. kredytowego 1000 złr., wartości sprzętów i biblioteki 1443 złr. 68 ct.

W końcu zgromadzenia odbyły się wybory do wydziału. Wybrało zostały pp. Romanowiczowa Tadeuszowa, Burzyńska Adela, Longhamps Wilczka, Jabłonowska Sewera, hr. Gołkowska Helena, Dąbcańska Jadwiga, Teodorowiczowa Edwardowa, Mochnacka, Freuklowa, Zielińska Marya, dyr. Kłobowska.

Fundacya im. A. Mickiewicza.

W drugiej połowie kwietnia i z początkiem maja złożyli: Prof. Józef Wojcik z gimn. niem. we Lwowie 1 złr., Prof. Z. Morawski od grona gimn. tarnowskiego 9 złr. 60 ct., prof. Janelli od grona szkoły realnej we Lwowie 3 złr., Prof. M. Kryniński od grona gimn. samborskiego 3 złr. 65 ct., prof. J. Pawlica od grona gimn. III w Krakowie 2 złr. 65 ct., prof. St. Rzepiński od grona gimn. wadowickiego 1 złr. 50 ct., prof. Fr. Zych od członków grona drohobyskiego 7 złr. 90 ct., grono gimn. Frane. Józefa we Lwowie 2 złr. 20 ct., prof. Lorkiewicz od członków szkoły realnej i od kilku członków gimn. stanisławowskiego 4 złr. 70 ct., prof. Lorkiewicz: czysty dochód z odczytów, urzą-

dzonych głównie za staraniem prof. Bryty 45 złr. 55 ct., dyr. Żukiewicz od grona gimn. bocheńskiego za kwiecień i maj 5 złr. 10 ct., prof. dr. T. Garlicki od grona gimn. brzeskiego 3 złr. 45 ct., prof. P. Parylak od grona gimn. IV we Lwowie 3 złr. 60 ct. Ogół. wkładów wynosi z dniem dzisiejszym 2786 złr. 98 ct.

We Lwowie dnia 14 maja 1892.

W imieniu Wydziału: Józef Csernecki, ul. Chorażczyzna 1. 12 a.

Korespondencya Redakcyi.

Zwoleńnikowi zasad w Łanowie. Uchwała zapadła w głosowaniu jawnem, (przez publiczne oświadczenie tak lub nie) 39 głosami na 44 obecnych na posiedzeniu. Rada liczy ogółem 60 członków. Między niemi są zasiadający w Radzie państwa, którzy przybyli nie mogli. Izraelitów głosujących za było 9, — przeciw nie głosował żaden. Nikt z obecnych radców, oprócz prezydenta, który w takich razach zazwyczaj nie głosuje, nie wstrzymał się od głosowania. W łazibie nieobecnych znajduje się kilku oszołaków rady, stale na posiedzenia nie przybywających, między tymi jeden izraelita.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 28 maja: Jedenaście występów gościnny Heleny Marcello, artystki teatrów warszawskich, po raz pierwszy „Bawidełko”, sztuka w 4 aktach a 5 odsłonach Edwarda Lubowskiego.

W niedzielę 29 maja: Dwunasty występ gościnny Heleny Marcello, artystki teatrów warszawskich, po raz drugi „Bawidełko”, sztuka w 4 aktach a 5 odsłonach Edwarda Lubowskiego.

Dział ekonomiczny.

Sprawa podwyższenia taryf na kolejach państwowych. Onegdaj rozpoczęły się narady stałe komitetów Rady kolejowej państwowej, a między niemi także komitetu taryfowego. Na posiedzeniu komitetu taryfowego wypowiedział prezydent Biliński dłuższe *exposé*, motywując wniosek generalnej dyrekcji kolei państwowych w sprawie podwyższenia taryf towarowych na kolejach państwowych. Głównym powodem podwyższenia taryf jest wzgląd na finanse państwa. Czysty dochód kolei państwowych zmniejszył się w roku 1891 w porównaniu z rokiem 1890 o 2.700.000 złr. W naszym miesiącu zmniejsza na kolejach państwowych wynosiła 360.000 złr.

Dyrektor Biliński sam broił przedłożyć w sprawie podwyższenia taryf, udowadniając, że egzystencja i przyszłość kolei państwowych zależy od tego, czy nieodroźnie podwyższenia taryf dotychczasowych. Dalsze oszczędności w administracji nie są już poprostu możliwe, zarówno z uwagi na bezpieczeństwo ruchu, jak na ten niewątpliwie obowiązek, aby państwo zapewniło urzędnikom i sługom kolejowym byt znośny.

Po przemówieniu prezydenta wywodziła się o gólna dyskusja, a w końcu postanowił komitet zasadniczo zgodzić się na regulację taryfy celem podwyższenia dochodów państwowych.

Rada kolejowa została wzmożoną, ponieważ wszystkie Izby handlowe otrzymały w niej samostojnych reprezentantów, a nadto i kół rolnicze. Następstwem wzmożenia Rady kolejowej jest powiększenie nieustającej Rady przybożnej generalnej dyrekcji, której liczba członków z 5 na 7 została podwyższoną. Na otwarcie w ten sposób dwa miejsca niestającej Rady, powołało ministerstwo handlu postów Lindheima i Strużkiewicza. Dalej w miejsce radcy dworu Wagnera i prezydenta Bilińskiego, członkami niestającej Rady zamianowani zostali posłowie Szczepanowski i Eksner.

Rosyjskie ministerstwo finansów codziennie prawie zarzuca nie prosbami — jak donosi *Kraj* — o uchylenie zakazu wywozu zboża z Rosyi, bądź z pojedynczych portów, bądź też ze wszystkich. Przed niedawnym czasem, jak donoszą *Birż. Wied.*, komitet giełdowy charkowski przesłał na imię p. ministra finansów poniższą prośbę: „Ceny na zboże niesprzedane spadają. Z tego powodu komitet uważa za konieczne przedstawić p. ministrowi swoje zdanie: należałoby teraz zezwolić na wywóz za granicę: pszenicy, owsa, jęczmienia, prosa, maki, otrębów i w ogóle wszelkich zbóż, oprócz żyta”. Otóż, jak się dowiadujemy z pewnego źródła, obecnie jest na widoku zniesienie zakazu wywozu pszenicy. Ponieważ jednak uchylenie takowego zakazu wymaga przedwstępnego zbadania stanu zapasów zboża i potrzeb ludności, a sporządzenie ścisłego bilansu przedstawia zbyt wielkie trudności, przeto odnośnie do pszenicy postanowiono po prostu na sprawozdaniach gubernatorów, którym okólnikowo rozesłano odnośny kwestyonaryusz.

Z targu wiedeńskiego. Na śródowny targ dostawiono 2741 sztuk owiec. Płacono za parę owie wywozowych 17—22 $\frac{1}{2}$ złr., za wybrakowanych parę 8—15 złr.

Cieląt dostawiono 3542 sztuk, świn 32ych 1284, zabitych 748, zabitych owiec 282, i jagniąt 827. Za kilo żywej wagi cielęciny płacono po 36—44 ct., 45—52 ct., 40—45 ct., 46—52 ct. i 54—62 ct.; za kilo wieprzowiny młodej płacono 36—45 ct.; za wieprzowinę dużą 46—52 ct. i 50—54 ct.; za kilo baraniny 28—40 ct.; za parę jagniąt 5—12 złr.

Sporządzenia meteorologiczne (podług obserwatorjum krakowskiego)

Kraków, dnia 27 maja.

	wczoraj	dzisiaj	dnia 28
	g. 10 w. g. 6 rano	g. 3 pop.	
Ośnienie powietrza (śred. do 6)	745-9 mm	746 1 mm	745 0 mm
Temperatura w stopniach Celsjusza	+17 $\frac{1}{2}$	+16 $\frac{1}{2}$	+14 $\frac{1}{2}$
Kierunek i moc wiatru (0 — ciżna, 10 burza)	NE 1	ESE 1	WSW 1
Wilgotność względna (w ośmiu godzinach)	74%	81%	50%
Sten słońca	0	0	0

— Pog. 10 sier. pochm.

Fundacya im. A. Mickiewicza.

W drugiej połowie kwietnia i z początkiem maja złożyli: Prof. Józef Wojcik z gimn. niem. we Lwowie 1 złr., Prof. Z. Morawski od grona gimn. tarnowskiego 9 złr. 60 ct., prof. Janelli od grona szkoły realnej we Lwowie 3 złr., Prof. M. Kryniński od grona gimn. samborskiego 3 złr. 65 ct., prof. J. Pawlica od grona gimn. III w Krakowie 2 złr. 65 ct., prof. St. Rzepiński od grona gimn. wadowickiego 1 złr. 50 ct., prof. Fr. Zych od członków grona drohobyskiego 7 złr. 90 ct., grono gimn. Frane. Józefa we Lwowie 2 złr. 20 ct., prof. Lorkiewicz od członków szkoły realnej i od kilku członków gimn. stanisławowskiego 4 złr. 70 ct., prof. Lorkiewicz: czysty dochód z odczytów, urzą-

Telegramy „Nowej Reformy“

(Telegramy własne „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 27 maja. Na wczorajszym posiedzeniu Kola polskiego poruszył pos. Sokołowski sprawę cofnięcia przez rząd zniżenia jazdy dla Sokołów, udających się do Lwowa. W obszerniejszym uzasadnieniu zbil wy-mówkę rządowi, jakoby w danym razie mogło chodzić o względy polityczne. W końcu poparty przez pos. Lewakowskiego, Popowskiego, Byka i innych postawił wniosek, żeby wysłać deputacya w tej sprawie do hr. Taaffe'a, a gdyby deputacya nie odniosła pomyślnego skutku, wniesie w Izbie odpowiednią interpelacyę. Kolo uchwalilo jednoglosnie wyslac deputacyę do hr. Taaffe'a, wybierając do niej pp. Jaworskiego, D. Abrahamowicza i Sokołowskiego.

Nastąpił wybór kandydatów do komisji walutowej. Wybrano: Jaworskiego, Kraińskiego, Pinińskiego, Rapoporta, Szczepanowskiego, Weigla, Rutowskiego, Abrahamowicza Dawida i Kozłowskiego.

W końcu zadowala sprawę komisya Koloła o przedłożeniu rządowemu, dotyczącem ubezpieczenia przemysłu budowlanego.

Wiedeń, 27 maja. Sokołowski czeszy wysłali deputacyę do dyrektora Bilińskiego w sprawie cofnięcia zniżki kolejowej dla „Sokołów“ czeskich, udających się do Lwowa.

Wiedeń, 27 maja. Tutejsze dzienniki zamieszczają wiadomość z Pragi, że ministerstwo spraw wewnętrznych zabroniło czeskim stowarzyszeniom „Sokoła“ brać korporatywnie udział w uroczystościach „Sokoła“ we Lwowie i w jeżdżie gimnastyków francuskich w Nancy.

Wiedeń, 27 maja. Posel bukowiński Budoksy Hormuzaki wystąpił z klubu Coroniniego i wstąpił do klubu Hohenwarta. W klubie Hohenwarta pozostają jeszcze poslowie bukowińscy dr. Stefanowicz i dr. Wolan pomimo, że wyborcy polecił im z tego klubu wystąpić.

Budapeszt, 27 maja. Paweł Kiralyi, prezydent sejmowego stronnictwa narodowego, umarł onegdaj w 72 roku życia.

Wiedeń, 27 maja. Tutejszy *Extrablatt* zamieszcza wiadomość z Paryża, że w mieście tem wybuchła cholera. Cholera objawiać się miała już od czterech tygodni w schronisku starców pod Paryżem.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)

Wiedeń, 27 maja. Na mocy upoważnienia przewodniczącego w Kole polskiem p. Jaworskiego, sekretarz p. Lewicki dał dziennikowi *Wn. Allg. Ztg.* wyjaśnienie tej treści, że w sprawie komunikatu Kola z d. 19 maja dyrektor kancelarii parlamentu, p. Halban-Blumenstok, wziął na siebie tylko *officium boni viri* i zgodnie z intencjami przewodniczącego w Kole starał się, aby komunikat jednakowo i równomiernie został ogłoszony.

Wiedeń, 27 maja. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby poselskiej odpowiedział Taaffe na interpelacyę posła Sokola, że wlaźce były upoważnione odmówić przyzwolenia na rozlepanie afiszów z mową Grega na podstawie ustawy prasowej. Dalej odpowiedział Taaffe na interpelacyę posła Sokola w sprawie zachowania się policyi praskiej w czasie wystawy szerszlorozecznej. Policya według odpowiedzi Taaffe'go starała się, aby Praga zachowała się z jednej strony, jak tego charakter stolicy wymagał, z drugiej zaś strony chodzącej o jej zabezpieczenie zupełnego spokoju gościom, na wystawę przybyłym.

Wybór komisji walutowej odłożono na koniec dzisiejszego posiedzenia.

Wiedeń, 27 maja. W ogólnem dorocznem zgromadzeniu niemieckiego *Schulvereinu* uczestniczyli 1058 delegatów 546 grup miejscowych. Na zgromadzeniu zjawili się minister Kuenburg, wielu niemiecko-liberalnych posłów, delegaci powożonego niemieckiego *Schulvereinu* z Berlina, związku saskiego z Dreźnie delegaci z Sztutgardu, Królewa, Karlsruhe i Zurychu.

Przewodniczący Towarzystwa Weitlof zgłosił zgromadzeniu trykrotnym okrzykiem na cześć cesarza. Namiestnik i burmistrz Prix powitali zgromadzenie imieniem władzy politycznej i miasta Wiednia, życząc obradom jak najlepszego rezultatu.

Sprawozdanie głównego zarządu jednoglosnie przyjęto. Wybrano nowy zarząd.

Wiedeń, 27 maja. Wykaz Banku austriacko-węgierskiego za ubiegły tydzień z dnia 23 b. m. Banknotów w obiegu było za 293,607 000

złr., mniej o 10,546.000 złr. niż w poprzednim tygodniu; zapasu kruszcowego za 245,149.000 złr., mniej o 247.000 złr.; w portfelu wekslowym 139,767.000 złr., mniej o 11,318.000 złr.; w lombardzie 22,636.000 złr., mniej o 349.000 złr.; wreszcie banknotów nieopodatkowanych w zapasie 59,415.000 złr., czyli o 11,734.600 złr. więcej, niż w poprzednim tygodniu.

Duchowców (Dux), 27 maja. Z powodu dostania się wody do sztolni Wiktoria w kopalni węgla przybył tu z Pragi starosta górniczy w celu wyszukania miejsca, którego woda wdarła się do kopalni. Poziom wody w źródłach w Cieplicach do wczoraj nie zniżył się wcale.

Berlin, 27 maja. Naczelnym burmistrzem miasta Berlina dr. Forckenbeck umarł wczoraj popołudniu tknięty apopleksją.

Kopenhaga, 27 maja. Złota wesele pary królewskiej odbyło się wczoraj wśród gorących manifestacyi mieszkańców. Zrana towarzyszywo śpiewaków odpiewało szereg pieśni przed pałacem. Król z rodziną, wyszedłszy z pałacu, aby posłuchać śpiewów, powitany był grzmiącymi okrzykami. Przed południem było nabożeństwo w kościele zamkowym. Pochód do kościoła odbył się przez bramę honorową, w której powitał króla starszy burmistrz na czele magistratu. Król podziękował rżwnemi słowy za dowody serdecznej życzliwości.

Kopenhaga, 27 maja. Wczoraj popołudniu u następcy tronu był obiad familijny. Następca tronu wniósł toast na cześć obojga królestwa rodaków swoich. Król podziękował. Wieczór było galowe przedstawienie w operze i iluminacya miasta i portu.

Słychać, że księżniczka Ludwika, córka następcy tronu duńskiego, zaręczyła się z następcą tronu w w. księstwie luksemburskiem.

Kopenhaga, 27 maja. Dziennik *National Tidende* donosi, że car rosyjski we wtorek odjedzie do Kiel. Wiadomość ta skąd inąd nie została potwierdzoną.

Rzym, 27 maja. Na wczorajszym posiedzeniu Izby poselskiej prezes ministerstwa Giolitti stanął w obronie programu rządowego, wykazując, że w dziesięciu dniach urzędowania niemożliwem było wypracować i przedłożyć wnioski o reformowaniu wszystkich działów służby publicznej. Nie można nawet mówić o znaczniejszem zmniejszeniu wydatków, bez narazenia armii i kraju na niebezpieczeństwo. Największa kwota oszczędności według najniższego oszacowania wyniesie — co najwyżej — tylko 30 mil. Rząd nie zamierza żadnych nowych podatków wprowadzać, raczej ile możności jak największe oszczędności zaprowadzić. Co się tyczy polityki zagranicznej między rżdem a krajem nie może być żadnej niezgody zapatrywać. Rząd, któryby zechciał niweczyć umowy międzynarodowe, byłby niegodnym kraju przedstawicielem.

W dalszym toku swej mowy zapowiedział reorganizacyę systemu administracyi w duchu liberalnym, reformy na polu socyalnem.

Mowę Giolitti'ego przerywały często wrzawy swoja prawica i skrajna lewica, przeciwnie środek i lewica przyjęły ją zycielwie.

Choćby posłowie ze stronnictwa rządowego po dwakroć stawiali wniosek o odłożenie dalszej rozprawy na dzień następny, mimo to większość oświadczyła się za dalszym tokiem rozprawy na tem samem posiedzeniu, które następnie przybrało cechę bardzo burzliwą. W końcu oświadczył Giolitti, że się zgadza na porządek dzienny, proponowany przez p. Baccelliego i jego przyjaciół z lewicy, następującej osnowy:

„Izba zastrzegając sobie swój sąd o konkretnych przedłożeniach ministerstwa do chwili, kiedy one się pojawią, przechodzi do porządku dziennego.“

W głosowaniu imiennem wniosek ten został uchwalony 169 głosami przeciw 160. Wstrzymało się od głosowania 38 posłów.

London, 27 maja. Gdy lord Salisbury jechał wczoraj popołudniu do ministerstwa spraw zagranicznych, spłoszyły się konie i wyrzuciły powóz. Salisbury potknął się, ale się nie skaleczył i poszedł dalej piechotą. Woznica skaleczył się w głowę i w ramię.

London, 27 maja. Dziennik *Times* otrzymał wiadomość z Teheranu że w Meszchidzie (w Persyi) skonstatawano rzeczywiste epidemie wystąpienie cholery w 13 wypadkach.

Paryż, 27 maja. Rząd hiszpański podał do wiadomości tutejszego gabinetu uchwalone onegdaj przez hiszpańską radę ministrów koncesye w sprawie cłowej. Hiszpania ma jak donoszą, zadać, żeby dla artykułów hiszpańskich weszła w zastósowanie francuska minimalna taryfa i miała oświadczyć gotowość zniżenia tych pozycyij swojej taryfy, które dotyczą wyrobów francuskich.

Washington, 27 maja. Senat postanowił 28 głosami przeciw 20 przystąpić do narad nad projektem Siewara do ustawy o swobodnem biciu monety złotej i srebrnej.

Departament spraw państwowych (do którego należą także sprawy zagraniczne) otrzymał urzędowe uwiadomienie o zawarciu traktatu handlowego między Stanami Zjednoczonymi a Austro-Węgrami, opartego na zasadzie wzajemności.

Nowy Jork, 27 maja. 10.000 osób w stanie Arkansas w dolinach rzek St. Francisco i White bez dachu wskutek wylewów. 32 osób miało utonąć.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 27 maja 1892 r.

	złr.	st.
Zjednoczony dług w papierach	96	85
Zjednoczony dług w srebrze	95	45
Austriacka renta złota	113	30
5% austriacka renta (marcowa)	100	95
Akcy banku austro-węgierskiego	996	—
Akcy kredytowe	318	—
London	119	45
20-to frankówki za sztukę	9	50
Dukaty austriackie	5	67
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	50

Wiedeń, 27 maja. Ruble papierowe 126.50. Cena nafty 17.25 do 20.25. Spirytus 17.50; żyto 8.91; pszenica 8.95; owies 5.87.

Odpowiedzialny Redaktor.
Dr. Adam Asnyk.

Wydawca: Dr. Lestaw Borowski.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Jedwabny „Damaste“ od 1 złr. 40 ct. do 17 złr. 75 ct. za metr — czarne, białe, jedno- dwu- i trzykolorowe (około 38 gatunków i 600 rozmaitych kolorów, deseni etc.), przesyła całe garnitury i częściowo, oczone i franko: Seiden-Fabrik G. HENNEBERG (c. k. nadworny dostawca) Zürich — wzory odwrotną pocztą, listy kosztują 10 ct. porto.

Materje jedwabne balowe od 55 ct. wyżej.

MATTONI'EGO
GISSHÜBLER
najczystsza woda mineralna
SZCZAWA-ALKALICZNA
od 100 lat jako lecznicze źródło uznana we wszystkich chorobach organów oddechowych i trawienia, w podagrze, katarze żołądka i pęcherza. Szczególnie dla dzieci, rekonwalecentów i w ciąży.
Najlepszy napój dietetyczny i odświeżający.
Henryk Mattoni, Karlsbad, Wiedeń.

Dr. Jan Starachowicz
asystent prof. Pieniżka
ordynuje w chorobach nosa, gardła, jamy ust i krtani od 10—12 rano przy placu Franciszkańskim L. 10. 1146 0

Dom bankowy i kantor wymiany JAKOBA HOCHSTIMA
Kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami filii c. k. uprz. gal. Banku hipotecznego
Listy zastawne, losy, monety, wymiana wszelkie kupony, wylosowane papiery. — Zlecenia z prowizyi i krtani od 10—12 rano przy placu Franciszkańskim L. 10. 1146 0

odpowiedzialny za treść: ...